

**Obecni  
w kulturze**

# Teatr zdumiewający

**R**OK 1969. Rok powstania SCENY PLASTYCZNEJ Teatru Akademickiego KUL w Lublinie. Pomysł narodził się zapewne jeszcze podczas współpracy Leszka Mądzika jako scenografa z I. Byrską przy pracy nad spektaklem WANDY C. K. Norwida. ECCE HOMO. Samodzielnie już i jakże zaskakujące odmiennością widowisko. Aktor ukryty za maską, gra świateł i dźwięków, budowa nowej przestrzeni teatralnej. Nieobecność słowa.

Tak było przed dziesięć laty. Leszek Mądzik do dziś jest kierownikiem artystycznym, autorem scenariuszy i scenografii, reżyserem teatru. Teatru dziesięcioletniego. Teatru dziesięciu premier, dziesięciu liczących się spektakli, z których każdy świadczyć może o dojrzewaniu sceny, o dojrzewaniu koncepcji teatru.

Spektakle SCENY PLASTYCZNEJ, plastyczno-muzyczne obrazy, obracają się wokół uniwersalnego tematu la condition humaine. Pytania o wymiar i sens życia ludzkiego, śmierci i narodzin, o nasze człowieczeństwo atakują widza na każdym przedstawieniu. Zmuszają go do stwarzania własnego świata odpowiedzi, równie niejednoznaczne jak świat pytań. Nie ma tu treści podanych wprost — misterium teatru rozgrywa się między grą świateł, czasem i ruchem, przestrzenią i rekwizytem, którego rolę często pełni aktor, między muzyką a wnętrzem widza. Najistotniejszym elementem teatru Mądzika wydaje się być muzyka — organizująca, wyznaczająca dramatyczną przestrzeń plastycznej metafory, wywołująca odpowiedni

klimat. Wieloznaczność i wielowarstwowość, wewnętrzność i uniwersalność teatru sprawia, że przypisać mu można wszelkie fabuły i idee egzystencjalne, że spektakle odwołujące się bardziej do wrażliwości i wyobraźni widza, niż do poznania rozumowego działają na emocje ludzkie, a nie na intelekt. Wymagają ciągłego napięcia, ciągłej współpracy widza.

Dni 18 — 20 kwietnia br. upłynęły pod znakiem jubileuszu SCENY PLASTYCZNEJ KUL. Sesja teatrologiczna zorganizowana z okazji 10-lecia teatru umożliwiła nie tylko prezentację ostatnich osiągnięć artystycznych grupy (spektakle ZIELNIK, WILGOC, premiera nowego widowiska WĘDROWNE, ale przede wszystkim rozmowy młodych twórców ze znanymi teoretykami, krytykami, reżyserami i scenografami teatralnymi na temat plastyki w teatrze, przestrzeni teatralnej. Pozwoliła na konfrontację z innymi koncepcjami teatru plastycznego. Przyciągnęła krajowych i zagranicznych sympatyków SCENY do Lublina.

Jedną z odmiennych (wobec SCENY PLASTYCZNEJ) koncepcji plastyki w teatrze zaprezentował na swym spotkaniu Andrzej Wajda. Jako reżyser — plastyk pracujący w teatrze zawodowym, nie eksperymentalnym, uważa on że plastyka w teatrze nie jawi się samoistnie, stanowi integralny składnik spektaklu ale jest pewnym przedłużeniem aktora wywołanym przez sam tekst i realizację aktorskich możliwości. Musi być naturalna, przy czym owej na-

turalności utożsamiać nie należy z jej przypadkowością.

Trudno mówić o jakiegokolwiek scenografii w przypadku niezawodowej SCENY PLASTYCZNEJ. Gra tu nie aktor — najistotniejszy element teatru profesjonalnego, skomercjalizowanego, rzadko sięgającego po nowoczesne sztuki — gra tu właśnie sama plastyka i muzyka. Niemy aktor staje się częścią obrazu, elementem ruchu, przedmiotem materialnym. W tym trudnym doświadczeniu teatralnym, o nicmożliwej często do zdefiniowania narracji, wyzwalającym w człowieku jego człowieczeństwo, najtajniejsze uczucia i emocje, doszedł Mądzik do doskonałości. Jest to jednak doskonałość wielowarstwowa. Każdorazowe przeżycie jednego ze spektakli SCENY PLASTYCZNEJ — przerażające surowych i jednocześnie przerażająco bogatych i pięknych niesie ze sobą inne treści, czasem odmiennie emocje.

Część z atmosfery, specyfiki tych fascynujących widowisk artystycznych zdołał uwiecznić na fotografii Stefan Ciechan. Wystawa fotografii ŚLADY II otwarta podczas jubileuszu teatru żyje swoim autonomicznym życiem, dla tych, którzy zetknęli się z twórczością SCENY PLASTYCZNEJ przestaje być tylko czystą dokumentacją. Sama technąca doskonałością staje się śladem doskonałości spektakli, śladem śladu, który w nas pozostał po obcowaniu z tym zdumiewającym, nie mającym sobie równych, w tym co robi — teatrem.

Anna Borkowska